

## Recenzja

rozprawy doktorskiej magistra Marcina Kotyla

p.t. "A Rough Draft Roll and a Fiscal Codex from the Giessen Papyrus Collection.  
An Edition with Translation and Commentary".

Rozprawa doktorska Pana Marcina Kotyla zawiera *editio princeps* dwu papirusów ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Giessen. Papirusy te zostały nabyte na rynku antykwarycznym w Egipcie na początku XX wieku. W okresie, który upłynął od momentu ich nabycia kilkakrotnie podejmowano próby ich opracowania, które jednak spełzły na niczym. W tym kontekście rezultat pracy Pana Kotyla należy uznać za duży sukces.

Pierwszy z dwóch papirusów będących przedmiotem zainteresowania Pana Kotyla (P. Giss. inv. 216A-C) był pierwotnie zwojem o nieznannej długości. Ze zwoju tego zachowała się do naszych czasów tylko część o długości 82 centymetrów, która obecnie podzielona jest na trzy mniejsze, łączące się ze sobą fragmenty. Zawiera ona brudnopisy kilku różnych dokumentów związanych z dzierżawą ziem należących do majątków cesarskich (οὐσία) usytuowanych we wsi Filadelfia w północno-wschodniej części nomu arsinoickiego (oaza Fajum). Wśród dokumentów są przede wszystkim sprawozdania finansowe i pokwitowania płatności renty dzierżawnej, w tym jak się zdaje brudnopis pokwitowania, którego czystopis zachował się na *P. Hamb. I 3*. Obok nich znajdujemy także skargę na defraudację dużej części sum rentowych adresowaną do Ammoniosa stratega (prawdopodobnie meris Herakleidesa obejmującej tę część Fajum, w której leży Filadelfia), oraz listę działek ziemi należących do οὐσία wraz z ciążącymi na nich zaległościami w płatnościach rentowych. Dzięki datom rocznym zawartym w dokumentach wiadomo, że spisywane one były pomiędzy szóstym a dziewiątym rokiem Wespazjana, to jest pomiędzy 74 a 77 rokiem n.e. Autorem dokumentów musiała być osoba zawodowo zajmująca się prowadzeniem dokumentacji dzierżaw działek należących do οὐσιακῆ γῆ. Pan Kotyl przypuszcza, iż był to albo *kommogrammateus*, urzędnik wiejski zajmujący się kwestią wymiaru i poboru podatków i czynszów ziemskich, albo *grammateus georgon*, pisarz stowarzyszenia zawodowego dzierżawców ziemskich, i skłania się ku tej drugiej możliwości. Zwój papirusowy P. Giss. inv. 216A-C byłby, prowadzonym na przestrzeni kilku lat, notatnikiem i brudnopisem tego człowieka.

Drugi papirus opracowywany przez Pana Kotyla (P. Giss. inv. 596A-F) był pierwotnie kodeksem, z którego do naszych czasów zachowało się 6 składek (24 strony), zresztą dość silnie uszkodzonych. Spośród nich jedna zaginęła w Giessen w nieznanych okolicznościach; jej opracowanie było możliwe tylko na podstawie zdjęć. Kodeks zawiera rejestr podatników z jakiegoś miasta, prawdopodobnie z Hermopolis jak można sądzić na podstawie danych onomastycznych. Rejestr ma dość heterogeniczną strukturę wewnętrzną. Można w nim wydzielić co najmniej cztery części. W pierwszej części podawane są wyłącznie dane osobowe podatników (imię własne i imię ojca, opcjonalnie imię dziadka i zawód). W drugiej części poszczególnym osobom przypisana jest liczba *kephalai*, abstrakcyjnych jednostek oceny wartości gruntu dla celów podatkowych. Część trzecia podaje informacje osobowe wraz z sumami pieniędzy wyrażonymi w tysiącach talentów, najwyraźniej kwotami jakiegoś podatku. W czwartej części informacje o tym samym charakterze (dane osobowe + kwoty podatku) uszeregowane są według



przynależności podatników do *phylai*. W dwóch miejscach, na stronie 12 i 16, znajdujemy jakieś podsumowania i rachunki wyrażone głównie w solidach. Niektóre strony kodeksu pozostawiono niezapisane. Cel spisania rejestru jest niejasny. Najwyraźniej jest on jakimś ubocznym produktem późnorzymskiej maszyny fiskalnej. Na podstawie kryteriów paleograficznych i onomastycznych (występowanie obok siebie imion pogańskich i chrześcijańskich) powstanie rejestru może być datowane na IV wiek. Posługiwanie się tysiącami talentów w rozliczeniach każe datować dokument na czasy wielkiej inflacji drugiej połowy tego wieku, prawdopodobnie na lata 352-355.

Rozprawa Pan Marcina Kotyla składa się z dwu zasadniczych części, z których każda poświęcona jest jednemu papirusowi. W obrębie owych części Pan Kotyl zachowuje stały układ treści, oczywiście z pewnymi różnicami wynikającymi z charakteru dokumentów. Na początek omawia nowożytną historię każdego z papirusów, od ich zakupu na rynku antykwarycznym do czasów swojego projektu. Następnie zajmuje się fizyczną stroną papirusów; opisuje ich obecny stan oraz rekonstruuje ich pierwotny wygląd, posługując się przy tym istniejącymi typologiami. Kwestia pierwotnego układu jest szczególnie istotna, a zarazem trudna, w odniesieniu do kodeksu, który obecnie ma postać luźnych kart (składek). Przy okazji omawiania tego zagadnienia Autor prezentuje w krótkim ekskursie problem kodeksu dokumentarnego, istotny dla dziejów kultury późnego antyku. W dalszej kolejności Pan Kotyl porusza kwestię pochodzenia i datowania papirusów. Wykorzystuje przy tym – przy braku informacji o miejscu znalezienia – różnorodne kryteria zewnętrzne i wewnętrzne tekstów: porównanie z paralelnymi papirusami o znanej proveniencji, antroponomastykę i toponomastykę, dane o charakterze historycznym takie jak przemiany w systemie administracyjnym Egiptu, obieg pieniądza i ceny. Kolejnym zagadnieniem omawianym przez Pana Kotyla jest paleografia. Autor szczegółowo charakteryzuje kształty liter, skróty, symbole oraz sposób zapisywania liczb, w tym ułamków. Obserwacje dotyczące liter, których kształt może się zmieniać w zależności od kontekstu graficznego, prezentuje w postaci instruktywnych tabel. Po obserwacjach paleograficznych idą rozważania natury językoznawczej. Autor omawia kolejno wszystkie elementy języka dokumentów: fonetykę, morfologię, składnię, słownictwo, a także styl wypowiedzi pisanej. Całość zagadnień językoznawczych daje się prześledzić tylko w odniesieniu do pierwszego dokumentu; drugi dokument, ze względu na swój charakter, dostarcza materiałów tylko do studiów nad fonetyką i, częściowo, morfologią. Kolejny pakiet rozważań poświęcony jest kwestii autorstwa dokumentów oraz ich natury, to jest celu ich sporządzenia oraz ich zawartości treściowej. Ustalenia Autora w tej kwestii referowałem krótko powyżej charakteryzując oba papirusy. W następnej kolejności Pan Kotyl analizuje każdy z papirusów pod względem ich wartości historycznej. W przypadku pierwszego papirusu Autora interesuje przede wszystkim kwestia *ousiai* w Filadelfii oraz finansowych aspektów gospodarowania na nich, szczególnie problem zaległości w płaceniu czynszów dzierżawnych (*loipographia*): źródła owych zaległości oraz sposoby walki z nimi. W odniesieniu do drugiego papirusu Jego uwagę przykuwa onomastyka rejestru i jej wartość dla oceny stopnia chrystianizacji Egiptu w połowie IV wieku. Kulminacją obu części jest transkrypcja greckiego tekstu dokumentów wraz z towarzyszącym jej aparatem krytycznym. W przypadku papirusu pierwszego transkrypcja zachowuje podział na kolumny tekstu w zwoju, zaś aparat krytyczny umieszczony jest po każdej kolumnie. W



przypadku papirusu drugiego transkrypcja zachowuje podział na strony kodeksu, zaś aparat krytyczny umieszczony jest u dołu każdej strony (strony kodeksu pokrywają się ze stronami rozprawy). Aparat krytyczny pełni podwójną rolę: pokazuje sposób zapisywania słów (aparat paleograficzny) oraz podaje poprawne formy słów zapisanych w postaci zepsutej (aparat gramatyczny). Po transkrypcji tekstu następuje komentarz, w którym Autor uzasadnia przyjęte lekcje, wyjaśnia zjawiska graficzne, gramatyczne i terminologiczne. Uwagi w komentarzu ułożone są topograficznie, według kolumn (papirus pierwszy) i stron (papirus drugi) a następnie wierszy. Integralnym elementem obu części jest tłumaczenie greckiego tekstu papirusów na angielski. W części pierwszej znajdujemy je na końcu, po komentarzu, w części drugiej towarzyszy ono transkrypcji tekstu w ten sposób, że transkrypcja znajduje się na stronach parzystych a tłumaczenie na nieparzystych. Każdą z części zamykają plansze z materiałem ilustracyjnym obejmującym fotografie papirusów w ich obecnym stanie oraz rysunkowe rekonstrukcje ich oryginalnego układu.

Zasadnicze części rozprawy poprzedzone są wstępem, w którym Autor opisuje swoją pracę nad dokumentami i krótko je charakteryzuje, oraz notą o stosowanych przez Niego zasadach edytorskich. Całość uzupełnia bibliografia oraz apendyksy z kopiami dokumentów dotyczących się obu papirusów (księgi inwentarzowe kolekcji papirusów w Giessen, korespondencja osób odpowiedzialnych za kolekcję papirusów w Giessen z uczonymi zainteresowanymi ich publikacją, wstępna transkrypcja P. Giss. inv. 596A-F dokonana w latach sześćdziesiątych XX wieku przez Ernsta Boswinkla).

Rozprawa Pan Marcina Kotyla jest jasno i logicznie skonstruowana. Skądinąd konstrukcja jest w tym przypadku mniej lub bardziej oczywista, ponieważ narzuca ją materia, z którą Doktorant ma do czynienia. Jedyne zarzut jaki można sformułować w kwestii konstrukcji i zawartości rozprawy dotyczy pewnych braków. Po pierwsze brakuje mi w niej indeksu do wydawanych tekstów. Brak ten jest szczególnie uciążliwy w przypadku drugiego papirusu. Ilekroć czytelnik chce znaleźć jakieś imię, tylekroć musi przejrzeć cały dwudziestoczerostronicowy dokument. Nie wątpię, że brak ten zostanie wyeliminowany w drukowanej wersji rozprawy. Jestem zdania, że Doktorant powinien również przetranskrybować, a być może także przetłumaczyć na angielski, treść niemieckich dokumentów dotyczących się kolekcji papirusów w Giessen reprodukowanych w apendyksach. Konieczność taka rysuje się szczególnie w odniesieniu do dokumentów pisanych odręcznie, na przykład listu Kornemanna do Kalbfleischa. Bez transkrypcji wartość informacyjna tego elementu dokumentacji jest niewielka.

Strona techniczna rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń. Referencje bibliograficzne z reguły są czytelne i kompletne, choć tu i ówdzie dają się zauważyć mniejsze lub większe potknięcia. Dwa takie potknięcia są szczególnie istotne. Na stronie 159, przypis 308, cytowany jest artykuł: Hermana De Meulenaere, „Les noms théophores en -ammon”, *CdE* 38 (1963), str. 134-146. W rzeczywistości autorem tego artykułu jest Françoise Dunand, a jego pełny tytuł brzmi: „Les noms théophores en -ammon. A propos d'un papyrus de Strasbourg du IIIe siècle après J.-C”. Na stronie 61, przypis 111, cytowany jest artykuł L. Neftali, „More on those fugitives from Philadelphia (P.Oslo Inv. 1026 = SB XIV 12015)” [w:] *Mneme Georges A. Petropoulos*, Ateny 1984, str. 67-75. Autorem tego artykułu



jest nie L. Neftali (Lewis Neftali) lecz Neftali Lewis; autor wziął imię wybitnego papirologa amerykańskiego za nazwisko a nazwisko za imię; ciekawe, że inne prace tego autora cytowane są pod właściwym nazwiskiem (Lewis). Mam nadzieję, iż ta pomyłka nie oznacza, że Autor nie wie kim był Neftali Lewis i jakie są jego zasługi dla papirologii. Zdarza się iż tytuły cytowanych prac podawane są w niepełnym brzmieniu. Przykład: Artykuł Sylvie Honigman o imionach żydowskich opublikowany w *ZPE* 146 (2004) cytowany jest jako: „Abraham in Egypt: Hebrew and Jewish-Aramaic Names in Egypt and Judaea in Hellenistic and Early” (powinno być: „in Hellenistic and Early Roman Times”). Klasyczna książka Horsta Braunerta o mobilności ludzi wewnątrz Egiptu cytowana jest jako: *Die Binnenwanderung* (Bonn 1964). Jej pełny tytuł brzmi: *Die Binnenwanderung: Studien zur Sozialgeschichte Ägyptens in der Ptolemäer- und Kaiserzeit*; powinno się go cytować w całości nie tylko gwoli naukowej akribii ale także dlatego, że dopiero podtytuł pokazuje o co w książce chodzi. Książka cytowana przez Pana Kotyla jako J.M.S. Cowey, B. Kramer (eds.), *Paramone*, ma w rzeczywistości tytuł: *Paramone. Editionen und Aufsätze von Mitgliedern des Heidelberger Instituts für Papyrologie zwischen 1982 und 2004* i jest festschriften Dietera Hagedorna, wieloletniego kierownika Instytutu Papirologii Uniwersytetu w Heidelbergu. Cytowanie podtytułu jest wskazane dlatego, że uzasadnia on tytuł główny (*paramone* znaczy „zobowiązanie”, mianowicie w stosunku do Jubilata). W kilku miejscach zdarzyło się Autorowi całkowicie pominąć tytuł; tak jest na przykład w przypadku drugiej z cytowanych pracy Harolda Bella, opublikowanej w *Mélanges Maspéro*; jej tytuł brzmi: „A Byzantine tax receipt (P.Lond Inv. 2574)”. Nazwy serii podawane są od przypadku do przypadku. W kilku miejscach zauważam brak numerów stron przy artykułach. Miejsca wydania cytowanych książek podawane są z reguły w takim brzmieniu jak na stronie tytułowej (to znaczy w językach narodowych) ale czasami po angielsku (przykład: Munich zamiast München przy wzmiankowanej już książce *Paramone*). Opis bibliograficzny zasadniczo prowadzony jest po angielsku, ale zdarzają się polonizmy („w” zamiast „in”). Kursywa w tytułach używana jest nie zawsze konsekwentnie. Zdarzają się literówki (brak przegłosów w słowach niemieckich; brak akcentów lub niepoprawne akcenty w słowach francuskich; rzeczowniki niemieckie pisane z małej litery; przymiotniki niemieckie i francuskie pisane z dużej litery). Kilka tytułów odnosi się do wydań papirusów co jest zbędne w sytuacji gdy Autor (w zgodzie z powszechną w środowisku papirologicznym praktyką) posługuje się systemem sigłów opublikowanych w *Checklist of the editions of Papyri*. Potknięcia te powtórzone są w bibliografii, która sporządzona została na zasadzie *copy and paste* referencji podawanych w przypisach. Dodatkowo w bibliografii zauważalny jest brak systemu porządkującego przy cytowaniu prac jednego autora (tak na przykład w przypadku Bagnalla, Gundela, Hanson); wystarczyło zastosować najłatwiejszy porządek chronologiczny.

Język rozprawy, o ile mogę to stwierdzić jako *stranger*, jest na przyzwoitym poziomie choć zdarzają się Autorowi potknięcia: niezręczności stylistyczne i zwykłe lapsusy (coś wypadło, coś zostało powtórzone). W kilku miejscach natknąłem się na kolokwializmy, a także na dziwne inwokacje do czytelnika, niezbyt uzasadnione w prozie naukowej. Błędy w grece są drobne i dotyczą z reguły miejsca i rodzaju akcentu. Część z nich wynika z działania na zasadzie *copy and paste*, które powoduje, że w słowie wyjętym z określonego kontekstu i wstawionym do innego *gravis* nie zamienia się się w *acutus* choć powinno.



Oprócz tych przypadków, których tutaj nie odnotowuję, zauważyłem następujące pomyłki: Ἀμμωνίος poprawnie Ἀμμώνιος (str. 18); Χαρμιανῆ poprawnie Χαρμιανή (str. 56); Ἀμαζόνιος poprawnie Ἀμαζόνιος (str. 134 i 157); Ἀτρῆτος poprawnie Ἀτρήτος (str. 134); Παντόνυμος poprawnie Παντώνυμος (str. 146); άλλός poprawnie ἄλλος (str. 157); Ἀμών poprawnie Ἄμων (str. 162); Ωρίωνος poprawnie Ὠρίωνος (str. 180; p. 6, l. 13). Killakrotnie nazwa miesiąca Θῶθ zapisana jest z małej litery.

Z metodologicznego punktu widzenia rozprawa Pana Kotyka jest co najmniej poprawna. Autor zadaje się nie mieć większych kłopotów z paleografią, co jest godne podkreślenia w sytuacji gdy studiowane papiirusy są od siebie odlegle chronologicznie o trzysta lat. Zna konwencje edytorskie i sprawnie się nimi posługuje. Umie analizować dokumenty, zarówno od strony formalnej jak i treściowej. Podejmuje próby syntezy w czym pomaga mu znajomość kontekstu historycznego i kulturowego w jakim papiirusy powstały. Nie zawsze jego działania jako wydawcy papiirusów greckich są bezbłędne, ale zasadniczo idą one w dobrym kierunku.

Najistotniejszy zarzut jaki można postawić rozprawie Pana Kotyla z punktu widzenia metodologii to taki, że obie jej części są dość nierówne jakościowo. Część pierwsza została przygotowana starannie i na wysokim poziomie naukowym. Lektury nie budzą sprzeciwu, aparat krytyczny jest klarowny, komentarze do linii są wyważone, adekwatne tłumaczenie pełni ważną funkcję objaśniającą, część opisowo-analityczna jest wyczerpująca i zgodna ze standardami badań papirologicznych. Na szczególną pochwałę zasługuje moim zdaniem ta jej partia, w której Autor omawia kwestię gospodarowania w majątkach cesarskich w Egipcie ze szczególnym naciskiem na jego aspekty finansowe, przede wszystkim kwestię tworzenia się zaległości dzierżawnych (*loipographia*) i sposobów ich likwidacji. Kwestia ta nie była dotychczas przedmiotem rozważań w literaturze papirologicznej. W tym kontekście rozprawa Pana Kotyla nie tylko wzbogaca naszą bazę źródłową lecz także wnosi istotny wkład do studiów nad Egiptem w czasach wczesnego cesarstwa.

Tak wysokich ocen jak części pierwszej nie można niestety wystawić części drugiej. Ma ona oczywiście niezaprzeczalną walor: udostępnia nam ważny dokument papiirusowy, pozwalający wejrzeć w wielorakie aspekty historii i kultury Egiptu czasów późnego antyku. Jednakże edycja, którą oferuje nam Pan Kotyl budzi sporo wątpliwości, tak jeśli idzie o transkrypcję tekstu greckiego i jego tłumaczenie jak i komentarze i analizy. (Będę o tym pisać szczegółowo w dalszej części recenzji, tutaj tylko sygnalizuję problem). Najwięcej zastrzeżeń mam w stosunku do komentarzy i analiz onomastycznych Autora. W moim mniemaniu jego uwagi odnośnie do budowy i etymologii imion są powierzchowne i niczemu nie służą. Cały fragment rozprawy poświęcony temu zagadnieniu (str. 154-160) można bez szkody dla całości usunąć, a jeszcze lepiej zastąpić rozważaniami na temat kulturowych aspektów onomastyki tego dokumentu. Zamiast dowiadywać się co znaczy imię Polydeukes chciałbym poznać przyczyny częstego posługiwania się imionami Disokurów w nazewnictwie osobowym czwartowiecznego Hermopolis. Rozumiem powód popularności imion teoforycznych utworzonych od imienia boga Hermesa, identyfikowanego z Thothem, bogiem Hermopolis, ale dlaczego równie wielką popularnością cieszyły się tam imiona utworzone od imienia Apollina, w tym imię Ἀπόλλων, równoznaczne z imieniem boga? Zamiast informacji, że imiona Ταυρίνος i Ταυρίσκος pochodzą od greckiego słowa ταῦρος, "byk", przez dodanie sufiksów,



odpowiednio -ινος i -ισκος, oczekiwałbym refleksji mówiącej, iż popularność tych imion w Egipcie grecko-rzymskim wiąże się z kultem świętych byków takich jak Apis w Memfis, Buchis w Hermonthis, lub Mnewis w Heliopolis.

Literaturę papirologiczną, zarówno źródła jak i opracowania, Pan Kotyl zasadniczo zna i cytuje poprawnie. Tu i ówdzie można sugerować drobne uzupełnienia bibliograficzne. Dla kwestii imion Pekysis (dosłownie „Kuszyta”) oraz Pesyris (dosłownie „Syrjczyk”) Doktorant cytuje artykuł Jana Krzysztofa Winnickiego „Völkernamen als Personennamen im spätpharaonischen und griechisch-römischen Ägypten” opublikowany w 1998 roku. Winnicki studiował zagadnienie etnikonów jako imion osobowych także w swojej późniejszej monografii *Egypt and Her Neighbours. Foreign Population in Egypt in the First Millenium BC* (Warszawa 2009). Posłużenie się tą książką byłoby nie od rzeczy także w komentarzu do wiersza 6, 14 drugiego papiirusu, w którym wzmiankowany jest jakiś Π[α]χῶμ[ι]ς [.] . . . Αίθιοπ[ - - - ], przy czym nie wiadomo czy Αίθιοπ[ - - - ] to imię czy też etnikon. W kwestii terminów określających zawody lub zajęcia w dokumentacji papiirusowej, Pan Kotyl cytuje artykuł L. Casarico z 1983 roku. Istnieje nowsza literatura na ten temat autorstwa Hansa-Joachima Drexhage, wybitnego znawcy problematyki gospodarczej Egiptu grecko-rzymskiego. Są to następujące artykuły: „Die Komposita mit - πώλης und πράτης im hellenistischen Ägypten”, *MBAH* 10/2 (1991), str. 1-17; „Nochmals zu den Komposita mit - πώλης/πράτης im hellenistischen Ägypten”, *MBAH* 20 (2001), str. 1-4; „Zum letzten Mal zu den Komposita mit poles?! Einige Bemerkungen zur literarischen Überlieferung”, *MBAH* 21/2 (2002), str. 74-89.

Nieco gorzej przedstawia się u Doktoranta sytuacja ze znajomością literatury okołopapirologicznej, przede wszystkim onomastycznej, szczególnie istotnej w przypadku drugiego papiirusu. Przy studiowaniu imion egipskich Pan Kotyl posługuje się, zgodnie z oczekiwaniami, *Demotisches Namenbuch*. Ponieważ kilkakrotnie odwołuje się do paralel w onomastyce koptyjskiej oczekiwalibyśmy, iż wykorzysta (i będzie cytować) także słowniki i opracowania imion koptyjskich takie jak G. Heuser, *Die Personennamen der Kopten* (Lipsk 1929 z indeksem zestawionym przez W. Brunscha w *Enchoria* 12 [1984], str. 119-153) lub M. Hasitzka, „Namen in koptischen dokumentarischen Texten” (opublikowane online: [https://www.onb.ac.at/fileadmin/user\\_upload/PDF\\_Download/1\\_PAP\\_kopt\\_namen.pdf](https://www.onb.ac.at/fileadmin/user_upload/PDF_Download/1_PAP_kopt_namen.pdf)). Jeśli idzie o onomastykę grecką Autor odwołuje się, zgodnie z oczekiwaniem, do *Lexicon of Greek Personal Names* (Oxford 1986 nast.) oraz, zaskakująco, do W. Pape, *Wörterbuch der griechischen Eigennamen*, Braunschweig 1863-1879. Książka ta ma wyłącznie wartość antykwaryczną, szczególnie jeśli idzie o imiona greckie z Egiptu; materiał papiirusowy jest w niej niemal nieobecny. Jeśli już cytować słownik Papego to w wydaniu trzecim, gruntownie przerobionym przez Gustava Benselera (Braunschweig 1884), które zachowuje pewną wartość dla studiowania imion zaświadczonych w literaturze. W przypisie 305 na stronie 157 Doktorant przekonuje nas, że wykorzystywał *Onomastica Graeca Selecta* Oliviera Massona (trzy tomy, Paryż-Genewa 1990-2000), ale śladów tej lektury nie znajduję w tekście. Obok Massona należałoby cytować również Fritza Bechtela, *Die historischen Personennamen des Griechischen bis zur Kaiserzeit* (Halle 1917), którego analiza imion greckich z punktu widzenia ich morfologii i semantyki pozostaje do dzisiaj w mocy. Najgorzej jest z literaturą dotyczącą onomastyki rzymskiej. Z niezrozumiałych dla mnie powodów Doktorant opiera się na artykule Wilhelma Dittenbergera, „Römische



Namen in griechischen Inschriften und Literaturwerken”, który *nota bene* zacytowany jest z datą przedruku (1987) zamiast pierwotną datą publikacji (1872); raczej trzeba by było odwołać się tutaj do bogatej literatury dotyczącej imion Rzymian, przede wszystkim opracowania Wilhelma Schulze’go, *Zur Geschichte lateinischer Eigenamen* (Getynga 1904) oraz prac fińskich uczonych (Iiro Kajanto, Heikki Solin, Olli Salomies).

Niezbyt adekwatna jest też literatura dotycząca religii egipskiej cytowana przez Doktoranta. Przykład: dla postaci Thotha, boga Hermopolis, identyfikowanego z Hermesem, Pan Kotyl zna stare opracowanie: P. Boylan, *Thoth the Hermes of Egypt: A Study of Some Aspects of Theological Thought in Ancient Egypt*, Oxford 1922. Z nowszej literatury można by tutaj zacytować: C.J. Bleeker, *Hathor and Thoth: Two Key Figures of the Ancient Egyptian Religion*, Leiden 1973; G. Fowden, *The Egyptian Hermes: A Historical Approach to the Late Pagan Mind*. Princeton 1986. K.A.D. Smelik, *The Cult of the Ibis in the Graeco-Roman Period. With Special Attention to the Data from the Papyri* [= *Études préliminaires aux religions orientales dans l’Empire romain* 78], Leiden 1979.

Doktorant sprawnie posługuje się papirologicznym aparatem pojęciowym. Zauważam natomiast drobne potknięcia dotyczące terminologii językoznawczej. Na stronie 34 akapit poświęcony stylowi rozpoczyna od stwierdzenia: „The style issues reflect many aspects of linguistics, including orthography, morphology, vocabulary and syntax”. W stwierdzeniu tym słowo „linguistics” powinno być zastąpione słowem „language” ponieważ jego przedmiotem jest język a nie nauka o języku. Również słowo „orthography” jest tutaj raczej nie na miejscu i powinno być zastąpione słowem „phonetics”. Autor ma zresztą tendencję do unikania słowa „phonetics” i niepoprawnego używania w jego miejsce słowa „phonology”. Zjawisko to jest szczególnie rażące w tytułach rozdziałów, n.p. na stronie 27 tytuł rozdziału „Phonology and orthography” powinien brzmieć „Phonetics and orthography”, zaś na stronie 146: „Spelling and phonology” – „Spelling and phonetics”, a jeszcze lepiej „Phonetics and spelling”. Na stronie 19 *kappa*, *tau*, *sigma*, *mu*, i *gamma* nazywane są „consonants”; poprawnie powinny one być określone jako „letters” ponieważ mowa jest o znakach graficznych a nie o dźwiękach. Autor niepoprawnie moim zdaniem używa określeń „variant” i „spelling variant” w analizach onomastycznych. Przykład: Na stronie 155 Ἄμοῦν i Ἄμοῦνις określane są jako „spelling variants of the Egyptian god name *ʿImn*”. To samo określenie znajdujemy na stronie 224 w odniesieniu do Ἄνοῦπ i Ἄνούφις. W rzeczywistości Ἄμοῦν i Ἄμοῦνις oraz Ἄνοῦπ i Ἄνούφις to nie są warianty tego samego imienia lecz różne imiona, ponieważ różnica między nimi jest natury morfologicznej nie fonetyczno-ortograficznej: Ἄμοῦν i Ἄνοῦπ są transkrypcjami imion egipskich, zaś Ἄμοῦνις i Ἄνούφις zgrecyzowanymi formami tych imion, z grecką końcówką fleksyjną dodaną do egipskiego rdzenia.

Do tych uwag generalnych chciałbym dorzucić nieco obserwacji szczegółowych. W odniesieniu do części pierwszej mam dwie uwagi. Jak wiemy papirus będący przedmiotem zainteresowania Pana Kotyla w tej partii był pierwotnie zwojem, z którego zachowała się tylko część podzielona na trzy oprawione oddzielnie fragmenty. Doktorant zastanawia się kiedy i w jakich okolicznościach doszło do rozczłonkowania zwoju i dochodzi do wniosku, że musiał on zostać nabyty a być może nawet znaleziony w takiej postaci jaką ma obecnie, bowiem trudno sobie wyobrazić aby podziału dokonano w trakcie konserwacji w Giessen



(str. 7). Moim zdaniem wykluczenie takiej możliwości jest zbyt pochopne. Dawniejsi konserwatorzy papirusów i pergaminów cięli duże zwoje na mniejsze fragmenty celem lepszego zabezpieczenia. Klasycznym przykładem są losy słynnej *Tabula Peutingeriana*, średniowiecznej kopii starożytnej mapy zamieszkałego świata, która do drugiej połowy XIX wieku istniała w postaci pojedynczego zwoju lecz została pocięta na siedem mniejszych części tak aby można je było umieścić pomiędzy szklanymi szybami (które w XX wieku zamieniono plexiglasowymi).

Papirus związany jest z administrowaniem majątkami cesarskimi (οὐσίαι) w północno-wschodniej części oazy Fajum. W tekście dokumentu padają nazwy dwu οὐσίαι: Germanikiane i Philodamiane, wskazujące na pierwotnych właścicieli tych majątków. Pierwszy, u swojego zarania, musiał należeć do Germanika, bratanka Tyberiusza i ojca Kaliguli, drugi – do jakiegoś nieznanego nam skądinąd Philodamosa. Pan Kotyl sądzi (str. 59), iż był on bogatym obywatelem Aleksandrii. To być może. Należy jednak zwrócić uwagę na jego imię które ma formę dorycką (Philodamos zamiast spodziewanego Philodemos). Nawet jeśli ten człowiek był Aleksandryjczykiem musiał on, sam lub jego rodzina, pochodzić z rejonu, na którym do pierwszego wieku naszej ery zachowały się elementy dialektu doryckiego, na przykład z Cyrene lub Rodos.

Jeśli idzie o część drugą mam całą serię obserwacji, wskazujących na niedociągnięcia w opracowaniu papirusu. Niedociągnięcia te można podzielić na kilka grup:

(1) Potknięcia w transkrypcji; wątpliwe lekcje.

- 3, 10: Wydawca transkrybuje: Σοῖσα Πετεύ[ρ]ευσ, i tłumaczy: "Susan daughter of Peteureus". Z komentarza dowiadujemy się, że uważa on imię Σοῖσα za wariant Σοῦσα, będącego skróconą formą hebrajskiego imienia żeńskiego Σουσαννα. To wyjaśnienie wydaje mi się nieprawdopodobne. „oi” i „ou” zapisują zupełnie różne dźwięki (odpowiednio /i/ i /u/) i raczej nie wymieniają się ze sobą. Mam wrażenie, że miejsce jest błędnie transkrybowane. Czy na pierwszej pozycji, najzwyczajniej, nie występuje tutaj popularne egipskie imię męskie Σόις?

- 3, 12: Wydawca transkrybuje: Πέτρος Σοφία. Transkrypcja ta oznacza, iż mamy do czynienia z dwoma imionami w mianowniku, z których drugie jest imieniem żeńskim. W rezultacie należy uznać, że filiacja Petrosa została podana nie za pośrednictwem imienia ojca lecz matki, i że imię to błędnie stoi w mianowniku. Autor daje temu wyraz tłumacząc: „Peter son of Sophia”. Z tej niewdzięcznej sytuacji jest jednak wyjście polegające na tym aby transkrybować Πέτρος Σοφιά (perispomenon zamiast paroxytonon w drugim imieniu). Transkrypcja ta daje tłumaczenie: „Petros son of Sophias”. Imię Σοφιάς jest zaświadczone (choć nie w Egipcie).

- 4, 12: Pan Kotyl transkrybuje: Ἑρμῖ[ν]ος ἀπὸ Ἀττίνου δ(ιὰ) Ἄλυτος i tłumaczy: „Herminus from Attinos (powinno być raczej „from the Attinos’ epoikion”), through Alous”. Wydawca nie poprawia formy Ἄλυτος w aparacie krytycznym ani jej nie komentuje w komentarzu do linii. Z tłumaczenia należy wnosić, iż rozumie on Ἄλυς, Ἄλυτος jako wariant ortograficzny Ἄλ(λ)οῦς, Ἄλ(λ)οῦτος. Taką interpretację zdaje się potwierdzać uwaga zawarta w części analitycznej, gdzie czytamy (str. 157): „Ἄλυς (sic; bez akcentu): probably shorter variant of female name Ἄλλοῦς deriving from ἄλλός” (sic; z takim akcentem). Jeśli tak, nieodparcie rodzi się pytanie czy płatność podatku może się odbywać ze strony płatnika-mężczyzny za pośrednictwem kobiety. Mam wrażenie, że nie, dlatego



przypuszczam, iż *Ἀλυσ*, *Ἀλυτος* nie jest imieniem kobiecym lecz męskim, nie mającym nic wspólnego z *Ἄλλοῦς*. Kwestia akcentu i przydechu w tym przypadku jest sprawą otwartą; możliwe jest zarówno *Ἄλυσ*, *Ἄλυτος* jak i *Ἄλυσ*, *Ἄλυτος*. Imię *Ἄλυσ* jest zaświadczone (choć nie w Egipcie).

- 7, 8: *Παῦλος Ἀσυγκρί(τιος)*; rozwinięcie skrótu nie jest do końca pewne; może być także *Ἀσυγκρί(του)* oraz *Ἀσυγκρι(τίου)*. W komentarzu (str. 224) wydawca uzasadnia swój wybór predylekcją, widoczną w studiowanym dokumencie, do posługiwania się synkopowanymi formami imion drugiej deklinacji odmienianymi według trzeciej deklinacji, lecz wątpliwość musi pozostać.

- 9, 9: W transkrypcji jest  $\{\acute{\alpha}\}$ *πεγρ(άψατο)*, powinno być  $\langle\acute{\alpha}\rangle$ *πεγρ(άψατο)*, ponieważ wydawca poprawia pisarza dostawiając omyłkowo pominiętą literę a nie eliminuje literę omyłkowo napisaną; co ciekawe to samo miejsce cytowane w części analitycznej (str. 146 i 147) ma poprawny nawias.

- 10, 16 i 16, 3: *Παῦλος Ἡσαΐος*. Wydawca komentuje (str. 227): „*Ἡσαΐος* is an unattested genitive of rare *Ἡσαΐ*”. Moim zdaniem to nieprawdopodobne. *Ἡσαΐ* sprawia wrażenie imienia nieodmiennego; jeśli *Ἡσαΐος* jest dopełniaczem to mianownik do niego powinien być rekonstruowany nie jako *Ἡσαΐ* lecz *Ἡσαΐς* (skądinąd imię w takiej postaci nie jest zaświadczone). Istnieje jednak jeszcze inna możliwość: *Ἡσαΐος* może być wariantem ortograficznym *Ἡσαῖος*. Imię to, jak wiadomo, nosił słynny mówca okresu późnoklasycznego, jest ono także dobrze zaświadczone w Egipcie. Przyjmując taką lekcję musielibyśmy uznać, że patronym wyrażony był za pomocą mianownika (co nie byłoby czymś wyjątkowym w tym dokumencie).

- 10, 18: *Ἰσαμμούιτος*. Autor komentuje (str. 227): „The reading of the first letter is uncertain, but a long horizontal may, in fact, suggest the right part of *pi*. Moreover, the name is wrongly declined in the nominative instead of suspected *Ἰσαμμουίς*. The name itself is not found in the onomasticon, and perhaps one should consider it a spelling variant of the known Semitic *Ἰσαμμουός*, or a full variant of *Μουῖς*. Komentarz ten jest wysoce niejasny. W szczególności niezrozumiałe jest co Autor ma na myśli pisząc o „a full variant of *Μουῖς*”. Pomijając niejasności komentarza należy w pierwszym rzędzie zapytać dlaczego *pi* + *sigma* na początku imienia nie ściągnęło się w *psi*? Ten niepokojący fakt każe przypuszczać, że imię jest błędnie transkrybowane. Sądzę, że poprawna transkrypcja powinna brzmieć *Ἰσαμμούιτος*, co należy analizować jako dopełniacz od *Ἰσαμμουίς*. Początkowe *tau* wskazuje, że osoba, o którą tutaj chodzi była kobietą. Znane jest żeńskie imię *Ἰσαμοῦς*, *Ἰσαμμοῦις* z omawianego tutaj papyrusu jest mu pokrewne. Dlaczego imię występuje w dopełniaczu zamiast oczekiwanego mianownika trudno powiedzieć. Może należy rozbić zbitkę liter *Ἰσαμμουιτος* na dwa słowa (imiona): *Ἰσαμ(οῦς) Μούιτος*, „*Tsamous*, córka *Mouisa*”.

- 18, 25: *Ἀβράμ(μις)*; dlaczego akurat tak? Przecież skrót można rozwinąć na dwa inne sposoby: *Ἀβραμ(ος)* i *Ἀβράμ(ιος)*.

- 24, 2: *Πευλλ[ᾶς]*; Imię *Πευλλᾶς* nie jest zaświadczone. Sugestia Autora, iż mamy tutaj do czynienia z wariantem ortograficznym albo zepsuciem *Παυλᾶς* jest nieprzekonywująca. Sądzę, że miejsce jest błędnie transkrybowane.

- 24, 4: *Τίμειος* z uwagą w aparacie, iż poprawna forma winna brzmieć *Τίμαιος*. Wątpię w słuszność tego wyjaśnienia. „*ει*” i „*αι*” oddają dwa różne dźwięki (odpowiednio



/i/ i /e/) i z reguły nie wymieniają się ze sobą. Jeśli przyjmiemy lekcję Τίμιος to powinniśmy raczej zakładać, iż imię to jest wariantem ortograficznym Τίμιος. Jednakże w tym miejscu możliwa jest także lekcja Σίμιος. Imię Σίμιος jest zaświadczone (choć nie w Egipcie).

**(2)** Potknięcia w konstruowaniu aparatu krytycznego.

- Strona 9: πεγρ/ odniesione jest do wiersza 10, podczas gdy chodzi o wiersz 9.

- Strona 18: w aparacie czytamy: I. Τοθῆτος *vel* Τοθήους bez podania numeru wiersza; chodzi chyba o wiersz 28, ale nie jest to takie całkiem pewne.

**(3)** Brak zgody pomiędzy transkrypcją a tłumaczeniem.

- W transkrypcji jest: Ἡλίας Μίσθιος Λιβ( ) (3, 13) i Παπνοῦθις δ(ιὰ) Λιβ( ) (3, 15), w tłumaczeniu odpowiednio: „Elias son of Misthis, grandson of Lib(anos)” i „Papnouthis through Lib(anos)”. Skoro wydawca, za pośrednictwem tłumaczenia, wyraża przekonanie, że imię w pozycji końcowej to Libanos to dlaczego nie rekonstruuje tego imienia w transkrypcji?

- W transkrypcji jest: Ἀβράμμις Σισύφ(ιος) (3, 14), w tłumaczeniu: „Abraham son of Sisyphus”; powinno być „son of Sisyphis”. W transkrypcji jest: Παῦλος Ἀσυκρί(τιος) (7, 8), w tłumaczeniu: „Paul son of Asynkritios”; powinno być „son of Asynkritis”. W transkrypcji jest: Ἀπόλλων Παμούνι[ο]ς (7, 19), w tłumaczeniu: „Paul son of Pamounios”; powinno być „son of Pamounis”. We wszystkich tych przypadkach działa dziwaczna zasada (o której niżej) aby w tłumaczeniu sprowadzać brzmienie imion do wyimaginowanej formy podstawowej.

- 15, 21: Πέτρος Ἀκυλέου tłumaczone jest jako “Peter son of Samouel” (najwidoczniej lapsus).

- 16, 17: δηλώσαι nie jest przetłumaczone.

- 16, 20: w transkrypcji jest Ἱεράκιος, w tłumaczeniu „Hieraks”; w żadnym wypadku: Hierakios i Hieraks to dwa różne imiona, choć oczywiście utworzone od tego samego słowa.

- 18, 28: w transkrypcji jest . . . ρακ . . . θης Αὐρ(ηλίου), w tłumaczeniu - „ . . . son of Tothes Aurelius”.

**(4)** Brak zgody pomiędzy transkrypcją i/lub tłumaczeniem a komentarzem.

- Imię Φασίτης/Πασίτης w pozycji patronymu (Στέφανος Φασίτης [3, 5]; Βῆκισ Πασίτης [9, 7 oraz 15, 24]) konsekwentnie tłumaczone jest przez Autora jako „son of Phasis”/“son of Pasis” co jest oczywistym błędem. Φᾶσις/Πᾶσις nigdy nie daje dopełniacza Φασίτης/Πασίτης lecz Φάσιος/Πάσιος, Φάσεως/Πάσεως, lub Φάσιτος/Πάσιτος (które jest czym innym niż Φασίτης/Πασίτης). Musimy założyć, iż Φασίτης/Πασίτης jest we wszystkich tych przypadkach mianownikiem błędnie użytym zamiast dopełniacza i tłumaczyć “son of Phasites”/“son of Pasites”. Autor dochodzi do tego samego wniosku w komentarzu na stronie 220 (tym samym komentarz pozostaje w niezgodzie z tłumaczeniem).

- W transkrypcji (8, 20) jest Λάμων Παμουνίου, „Lamon son of Pamounis” (z kropką pod *mu* w Λάμων wskazującą iż litera ta jest niekompletnie zachowana). Imię Lamon nie jest w żaden sposób komentowane, a komentarz przydałby się ponieważ takie imię nie jest zaświadczone. Imię Λάμων nie występuje w zestawieniu imion w części analitycznej,



zamiast niego mamy natomiast Λάκων, co jest prawdopodobnie poprawną lekcją w tym miejscu.

- W wierszu 10, 5 wzmiankowany jest jakiś . . . κτης Διδυνεως, co jest tłumaczone: „ . . . ktes son of Didynis”. W zestawieniu imion w części analitycznej (str. 157) nie znajdujemy jednak imienia Didynis, zamiast tego mamy Didyneus. Pomyłka ta była możliwa dlatego, że zarówno Didynis jak i Didyneus mają dopełniacz Διδυνεως, chociaż akcent będzie inny w przypadku każdego z tych imion (Διδύνεως versus Διδυνέως). Najwyraźniej Autor nie umiał się zdecydować o jakie imię tutaj chodzi.

(5) W tłumaczeniu Autor stosuje dziwaczny moim zdaniem zabieg polegający na tym, aby imiona występujące - według niego - w błędnej formie sprowadzić do jakiejś wyimaginowanej formy podstawowej. I tak [Φ]οιβ(άμμων) Ἀνοῦφιδ (6, 15) pojawia się w tłumaczeniu jako „Phoibammon son of Anoubis, zaś Ἐρίων Πῆσις (8, 9) jako „Erion son of Pasis”. Na podstawie jakich przesłanek Autor sądzi, że forma Anoubis jest bardziej poprawna niż Anouphis? Po egipsku imię boga, które jest punktem wyjściowym dla omawianego imienia osobowego, brzmi *inpw*. Tematyczne /p/ mogło być transkrybowane na grecki zarówno jako β jak i φ (a także jako π) w zależności od wielu różnych czynników o charakterze generalnym i indywidualnym. Jeszcze gorzej jest w przypadku pary Πᾶσις - Πῆσις; są to, jak się zdaje, dwa oddzielne imiona i jako takie na powinny być traktowane zamiennie; pierwsze jest transkrypcją egipskiego *p3-šy*, ‘ten od Shy’ (boga losu), drugie - *p3-ʾist*, ‘ten od Izydy’. Ten sam wątpliwy zabieg zastępowania jednego drugim dotyczy zgrecyzowanych imion łacińskich; Autor sprowadza je do wyjściowych form łacińskich. Dla przykładu: Πάπος Ἀκυλέου (10, 13) występuje w tłumaczeniu jako „Papos son of Aquila”. Nie! Powinno się tłumaczyć: „Papos son of Akyleos”. Gdyby chodziło o grecką transkrypcję rzymskiego cognomen Aquila w tekście greckim byłoby Πάπος Ἀκύλα. Inny przykład: Πανεῦς καὶ Κορνῆλις (10, 17) tłumaczone jest jako „Paneus and Cornelius”. Powinno się tłumaczyć „Paneus and Cornelis” aby dać wyraz zmianom morfologicznym, którym to imię podległo (w tym przypadku odmienia się ono Κορνῆλις, Κορνήλιος a nie Κορνήλιος, Κορνηλίου).

(6) Niedostatki komentarza i analiz.

Ponieważ papirus, jak wiemy, jest rejestrem osób prezentowanych za pomocą imion osobowych oraz imion ojców, komentarze i analizy poświęcone są w dużej mierze onomastyce. Autor dzieli imiona na pięć grup pod względem ich pochodzenia: imiona egipskie, imiona greckie, hybrydy grecko-egipskie, imiona łacińskie, imiona semickie. Dla każdej grupy zestawia listę imion i analizuje je pod względem ich budowy i etymologii (str. 154-160). Analizy te, jak wspominałem, są powierzchowne, a wielu przypadkach niekompletne lub wręcz nietrafne. Poniżej kilka refleksji na ten temat.

Oдноśnie do imienia Ἀτρῆς (dwa poświadczenia w rejestrze) znajdujemy następujący komentarz Autora (str. 155): „Greek rendering of Egyptian *htr* ‘twin’, and Δίδυμος is Greek translation of the name. It may be the theophoric name referred to the Dioscuri or Egyptian twins Shy and Tefenet (z referencją do artykułu Johna Bainesa, „Egyptian twins”). Autorowi ewidentnie chodzi o Shu, bliźniaka i męża Tefenet (Tefnut), pierwotnego boga w kosmogonii heliopolitańskiej. Shy to zupełnie inne bóstwo, opiekun losu, którego kult rozpowszechnił się dopiero w czasach hellenistycznych i rzymskich. Pan Kotyl ma oczywiście słuszość zachowując ostrożność w kwestii źródeł imienia „Bliźniak” -



bądź ciąża mnoga bądź mitologia – jednakże pierwsza możliwość wydaje się znacznie bardziej prawdopodobna. Wskazuje na to aramejski odpowiednik imienia Didymos/Hatres – Thomas – popularny w środowisku żydowskim, w którym inspiracje mitologiczne są wykluczone. Najwyraźniej, w starożytnych kulturach śródziemnomorskich, fakt, że dziecko z ciąży mnogiej przeżywało był czymś tak ważnym odnotowania, że dał początek imieniu, które z czasem zyskało znaczną popularność.

Imię Ἐρᾶς (jedno poświadczenie w rejestrze) wyjaśniane jest przez Autora jako „Greek rendering of Egyptian god name *hr3*”. Rzecz nie jest wcale oczywista. To może być równie dobrze transkrypcja semickiego imienia *hiraš*. Jeszcze inna możliwość to zaopatrzyć imię w przydech słaby (Ἐρᾶς) i traktować jako hypokoristikon od jakiegoś imienia greckiego rozpoczynającego się od Ἐρᾶσ-, na przykład Ἐρασίστρατος.

Imię Μαρτύρις (jedno poświadczenie w rejestrze) wyjaśniane jest przez Autora tak: „Less common variant of Μαρτύριος. The name derives from μάρτυρ ‘witness’, in Christians ‘martyr’. Chciałbym zwrócić uwagę Doktoranta na fakt, że podstawową formą tego słowa w dialekcie attyckim i *koine* jest μάρτυς z obocznością μάρτυρος; forma μάρτυρ występuje jedynie w dialekcie eolskim.

Imię Μαῦρος, występujące dwukrotnie w papirusie, zostało zaopatrzone w uwagę: „this is the variant of Μαυρούσιος and both mean <the man of Mauretania>” (str. 158). To nieprawda. Imię to jest jednobrzmiące z poklasycznym przymiotnikiem μαῦρος, „czarny”. Pierwotnie musiało być ono przezwiskiem nawiązującym do ciemnego koloru skóry lub ciemnych włosów nowo narodzonego dziecka. Powiązanie μαῦρος z Mauretanią jest późne i wtórne.

Imię Παντώνυμος, występujące raz jeden w papirusie, zostało skomentowane tak (str. 158): “The name is from the adjective ‘all-celebrated’, interestingly attested only once in *Epigr. Gr.* 415 mentioning Lycopolis”. Nie wiem co to znaczy *Epigr. Gr.* Nie jest to żaden standardowy skrót publikacji inskrypcji, zaś Autor nigdzie niestety tego skrótu nie wyjaśnia. Przypuszczam, że chodzi mu o jakąś internetową bazę danych. W istocie mamy tutaj do czynienia z inskrypcją, której standardowym wydaniem jest: E. Bernard, *Inscriptions métriques de l’Égypte gréco-romaine*, Paryż 1969, nr 74. Jest to epitafium metryczne człowieka o imieniu Eleemon pochodzącego z Lykopolis, pochowanego w Abydos w Górnym Egipcie. Παντώνυμος jest epitetem przypisywanym mu w tym wierszyku nagrobnym.

W odniesieniu do imienia Πάπος, także pojedynczo zaświadczonego, znajdujemy następującą uwagę (str. 158): “The name is from πάπας, ‘papa’”. Uwaga ta, jakkolwiek słuszna, niczego jednak nie tłumaczy. W komentarzu do imienia Πάπος należałoby napisać, iż należy ono do tzw. *Lallnamen*, imion utworzonych od słów określających członków rodziny w nieformalnym języku używanym głównie przez małe, uczące się mówić dzieci. Słowa tego typu, a zarazem utworzone na ich bazie imiona, są podobne we wszystkich kulturach, niezależnie od używanego w tych kulturach języka formalnego; por. R. Jakobson, „Why ‘Mama’ and ‘Papa?’” [in:] B. Kaplan, S. Wapner (eds.), *Perspectives in Psychological Theory: Essays in Honor of Heinz Werner*, Nowy York 1960, str. 124–134. Z tego punktu widzenia przypisanie imienia Πάπος do grupy imion greckich jak to czyni Pan Kotyl nie jest metodologicznie uzasadnione.



Imię Ποτάμων zasłużyło na uwagę: „Less common variant of Πετάμων. It is (a) Cyrenean name derived probably from ποταμός ‘gift of the river’” (str. 159). W uwadze tej tylko jej ostatni element jest zgodny z prawdą: imię Ποτάμων związane jest etymologicznie z ποταμός. Nie ma ono natomiast żadnego związku etymologicznego z imieniem Πετάμων, które jest transkrypcją egipskiego *p3-di-ʿImn*, „dar Amona”. Podobieństwo fonetyczne tych imion jest przypadkowe. Ποτάμων nie jest imieniem cyrenajskim (1 poświadczenie w bazie danych inskrypcji greckich PHI7). Trudno zresztą aby nim było skoro Cyrenajka jest całkowicie pozbawiona rzek, nie sposób zatem odwoływać się do nich w tamtejszej onomastyce. Imię to występuje natomiast bardzo często w Azji Mniejszej (64 poświadczenia w bazie danych inskrypcji greckich PHI7). Jest dość powszechne w Egipcie co nie powinno dziwić zważywszy na rolę Nilu w życiu i kulturze tego kraju.

Imię Σίσυφις (jedno poświadczenie w rejestrze) skomentowane zostało: “The meaning of the name is uncertain, it may be derived from Greek σίσυς „any coarse or cheep gramment”. Rzeczywiście etymologia tego imienia nie jest jasna, ale raczej nie pochodzi ono od σίσυς; por. uwagi na ten temat w słownikach etymologicznych Friska i Chantraine’a. Nie jest to zresztą szczególnie istotne; znacznie ważniejszy jest fakt, iż jest to imię mitologiczne, współbrzmiące z innymi imionami o zabarwieniu literackim występującymi w rejestrze takimi jak Amazonios, Polydeukes, Kastor, etc.

Uwagi dotyczące analiz onomastycznych Pana Kotyla niech mi będzie wolno zamknąć dwiema obserwacjami o charakterze bardziej generalnym.

Interesującą cechą rejestru jest występowanie osób opisywanych za pomocą dwu następujących po sobie imion w mianowniku. Pan Kotyl traktuje drugie z tych imion zawsze jako imię ojca, co zmusza nas do przyjęcia założenia, iż mianownik został w tych przypadkach błędnie użyty zamiast dopełniacza (por. uwagi Autora na str. 147). To niewykluczone, ale istnieje jeszcze inna możliwość wytłumaczenia zjawiska podwójnych mianowników: być może mamy tutaj do czynienia z osobami o podwójnych imionach. Zjawisko posługiwania się podwójnymi imionami było w starożytności dość rozpowszechnione wśród ludzi kultury greckiej.

W analizach gramatycznych imion Pan Kotyl bardzo często posługuje się stwierdzeniem, iż dane imię jest rzadszym wariantem („Less common variant”) innego imienia o zbliżonej budowie i etymologii. Tak na przykład Παπνοῦθις to według niego “less common variant of Παπνούθιος”, Παθερμοῦθις to „less common variant of Παθερμούθιος”, Παμοῦθις to „less common variant of Παμούθιος”, itd. Pomijając fakt, że formy Παπνοῦθις/Παθερμοῦθις/Παμοῦθις nie są jak się zdaje wariantami imion Παπνούθιος/Παθερμούθιος/Παπνούθιος lecz oddzielnymi imionami (na ten temat patrz wyżej) należy zapytać według jakich kryteriów Autor kwalifikuje jakieś imię jako “common” albo “less common”. Czy według kryteriów statystycznych? Ale jeśli tak to formy Παπνοῦθις/Παθερμοῦθις/Παμοῦθις są zdecydowanie bardziej powszechne niż Παπνούθιος/Παθερμούθιος/Παμούθιος. Mam wrażenie, że Doktorant dość arbitralnie przyjmuje, iż imiona odmieniane według trzeciej deklinacji są mniej powszechne niż analogiczne imiona odmieniane według drugiej deklinacji.

Powyższe krytyczne uwagi w stosunku do rozprawy doktorskiej Pana Marcina Kotyla wcale jej nie dyskwalifikują. Uważam, iż Pan Kotyl podjął się w niej ważnego i trudnego



zadania i wywiązał się z niego w sposób zadowalający. Moje uwagi należy raczej traktować jako pomoc służącą przygotowaniu finalnej wersji edycji obu papirusów. Nie ulega bowiem dla mnie wątpliwości, że edycja taka powinna się ukazać drukiem.

Uważam, że opracowanie Pana Marcina Kotyla p. t. "A Rough Draft Roll and a Fiscal Codex from the Giessen Papyrus Collection. An Edition with Translation and Commentary" spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przwvodu doktorskiego.

Warszawa, 22 maja 2017

Adam Tajter ✓